

# KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychozi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświęconych.

**PRZEDPŁATA** „Kurjer Zagłębia” kosztuje w Sosnowcu z odnośnikiem rocznie mk. 1200, półrocznie 600, kwartalnie mk. 300, miesięcznie mk. 100. pocztą mk. 115. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

**OGŁOSZENIA**, Za jeden wiersz petita lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 20 w tekście Mk 30 po tekście reklamy Mk. 15 Zwyczajnie mk. 10. Drobne: 2 Mk. za wyraz dla poszukujących pracy i o rzeczach zgubionych, 5 mk. za wyraz o interesach handlowych i majątkowych, najmniej marek 20. Dla zagranicznych 100% droż.

Adres Redakcji i Administracji: **SOSNOWIEC**, ulica Dęblińska Nr 1  
Adres dla depesz: „**KURJER**” — **SOSNOWIEC**  
Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do 2 wiecz. W niedziele i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—3 w poł. i od 6—7  
**PRENUMERATE** i **OGŁOSZENIA** przyjmują Kancelaryi własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Taw Akc. „Reklama Polska” w Warszawie i wysyłki Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedynczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Śląsku **50 fen.**) **SOSNOWIEC** dnia wtorek 14 czerwca 1921 roku Nr. 129 Rok XV

**Zaginął notes** 2583

w płóciennej zielonej oprawie. Znalazca raczy zwrócić za odpowiedniemi wynagrodzeniem Kollątaja №3 m 3

**Doktor**  
**Marja Dzierżanowska**  
Dąbrowa Górnicza  
róg ul. Kr. Jadwigi i Sławkowskiej  
**choroby kobiece**  
ordynuje od 8 do 9 rano i od 3 do 7 po południu 2585

**Dr. med.** 1966  
**T. MELODYSTA**  
choroby wewnętrzne  
**specjalność: choroby płuc**  
SOSNOWIEC, Dęblińska 7,  
przyjmuje od 9—10 i od 4—6.

**Lecznica**  
chorób kobiecych  
**Dr. I. EYSYMONTTA**  
SOSNOWIEC, ul. Małachowskiego № 11  
przyjęcia chorych 10 - 12 i 5 - 7 2425

gospodarczych. Dlatego na leży wątpić, aby kwestja górnośląska szybko mogła być załatwiona.  
Górnośląscy działacze aż nadto dobrze zdają sobie sprawę z sytuacji i będą też odpowiednio postępować, aby nie zaprzepaścić ziemi swej. Będą w dalszym ciągu opierać się koniunkturalom wielkiej polityki,

o ile ona godzić będzie w najżywniejsze interesy G. Śląska i Polski.  
Niewątpliwie wojna z Niemcami i udział Ameryki w sprawie G. Śląska dałyby jaśniejsze horoskopy co do pomyślnych rezultatów obecnych walk o Górny Śląsk.  
m—ski.

nasze i obce geniusz rasy polskiej.  
Tylko okoliczności a nie jakimś innym przyczynom należy przypisać hecę antypolską, wywołaną systematycznie przy każdej sposobności i na każdym terenie przez zagrożone u podstaw swej egzystencji żydostwo. Dość tylko przypomnieć sobie wrogie zachowanie na Litwie ziemiami ruskimi i we wschodniej Małopolsce w czasie plebisytu na G. Śląsku, stanowisko będących pod wpływem żydowskim Stinnesów i innych kapitalistów żydowskich dużych dzienników niemiecko-żydowskich, misję Morgentau'a i Samuela, doradców żydowskich: Lloyd Georę kreją robotę komunistów i stanowisko żydowskiej czerwonej międzynarodówki wobec sprawy polskiej. Chciało by się wolać na Polskę całą: „wrog wykazuje na każdym polu bojaźń i obawę! Energiji i wytrzymałości — zwycięstwo bliżkie!”  
c.d.n.  
m—ski.

## Z naszych stosunków bankowych.

IV  
Banki poznańskie zorganizowane na wzorach europejsko-zachodnich, przede wszystkim na wzorach niemieckich wniosły na ziemie polskie innych zaborców, a zwłaszcza do b. Kongresówki pewien polot obcy dotychczasowym naszym instytucjom bankowym, znajdujący swój wyraz nie w dyskoncie weksli i tym podobnych prymitywnych operacjach bankowych, lecz w operacjach zakreślonych na znacznie szerszą skalę, polegających głównie na finansowaniu lub nawet bezpośrednim tworzeniu różnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Banki występują bądź to z własną inicjatywą, która, nie znajdując w dotychczasowych instytucjach żadnego poparcia, szła na marne.

wskreszenia świetnych tradycji Banku Polskiego gdzie jednak nie zawdzięcza się wszystkiego geniuszowi jednostki ks. Druckiego-Lukackiego, lecz gdzie w pewnym stopniu przejawia się siła twórcza większego grona osób, tężyzna społeczeństwa Wielkopolskiego tłumiony i hamowany w rozwoju przez zaborców i ich narzędzia — żydostwo

Bankom tym zawdzięczamy powstanie całego szeregu naszych przedsiębiorstw np. fabryki papieru w Bydgoszczy, (Towar. Akc. założone przez wszystkie wspomniane banki), Spółki Akc. dawnego Przemysłu i Handlu w Warszawie, fabryki wagonów w Ostrowie, Tow. Akc. „Siła i Światło” w Warszawie, skupienie i spolszczenie firmy ekspedycyjnej C. Hartwig, w Poznaniu, która po zamianie jej na Tow. akcyjne w ekspedycyjnym monopolu żydowskim jest jedną z największych firm ekspedycyjnych, opartych na kapitale czysto polskim i w inn. Ma się wrażenie tego, że stoimy wobec

## Nowa polityka Lenina.

Dziennik sowiecki „Krasnaja Now” ogłasza artykuł Lenina, w którym zostały wyliczone podstawy nowej polityki wewnętrznej sowieckiej;  
„Sytuacja polityczna na wiosnę 1921 r. oświadcza Lenin, stała się taką, że było koniecznością przedsięwziąć natychmiast energiczne środki w celu polepszenia położenia włościan i wzmoczenia siły produkcyjnej. Wynikiem tego było odrodzenie drobnej burżuazji i kapitalizmu.  
Najważniejszem byłoby zapatrzyć chłopów w te wszystkie przedmioty, jakich potrzebują, biorąc je ze składów największych fabryk socjalizacyjnych.  
Wzrastanie to chłopów dawałoby surowce i zboże. Natomiast nie możemy dać chłopom tego wszystkiego, czego potrzebują i nie będziemy mogli dopóty, dopóki nie zostaną wykonane przedsięwzięte prace do elektryfikacji kraju.  
Jest rzeczą niewątpliwą, że byłoby to samobójstwem stanąć na przeszkodzie rozwojowi wymiany prywatnej, t. j. handlu i kapitalizmu. Jest niemożliwością obywać się bez nich, wysi-

lek nasz wreszcie powinien zmierzać do tego, by kapitalizm przybrał formę kapitalizmu państwowego. To pod tym kątem widzenia należy rozważać sprawę koncesji i współdziałalności. Powinniśmy przyciągać do nas kapitalistów, placąc im pewien procent za sprzedaż przedmiotów, należących do państwa oraz inną zakup produktów u małych wytwórców. Wreszcie dawać kapitalistom w zastaw zakłady przemysłowe i lasy.  
Spójrzcie na mapę Republiki — jest to ogromne terytorjum, na którym z łatwością mogłyby istnieć dziesiątki państw kulturalnych. Otóż dzisiaj na terytorjum tym panuje anarchja i zdziwienie. Czy w tych warunkach możliwe jest bezpośrednio przejście do socjalizmu? Elektryfikacja byłaby środkiem dojścia do niego, sprawa ta będzie wymagała co najmniej dziesięciu lat i to tylko na pierwszą serję robót. Tak więc kapitalizm jest nieunikniony”.  
Jak widzimy, bożyszcem rekuty głów fanatyków komunizmu usprząd była anarchja i zdziwienie kraju.

## Polityka europejska a Górny Śląsk.

Na terenie dyplomatycznym sprawa G. Śląska wciąż jest jeszcze w stadium wahania. Powtają się różne projekty, różne koncepcje, które są wynikiem ogólnej polityki europejskiej Anglii i Francji na dalszym i bliższym Wschodzie. Może kogoś zadziwić, że G. Śląsk wiąże się aż z polityką wschodnią, — a jednak tak jest.  
O co chodzi? Chodzi Anglii o panowanie nad morzami czterech części świata, chodzi jej obecnie o Dardanele, o Bosfor, o Konstantynopol, o wpływy zatem pełne na morzu śródziemnym, na Bałkanach wreszcie w Azji, gdzie chcą utrwalić swoje panowanie w Arabji, w Persji, w Afganistanie i umocnić się przez to w Indjach.  
Dążenia Anglii spotykają na swej drodze — Francję, która Azję zachodnią uważa za sferę swoich wpływów, chce opanować Syryję, Cylicję. W grę wchodzi również i morze Śródziemne. Przecież Francja ma tutaj wybrzeża swoje południowe, ma Marokko Algier, Tunis m. Martwe bez Gibraltaru i Suez, uzależnionych od Anglii, która chciałaby również przez zaszachowanie Turcji Grecją opanować politycznie gospodarczo półwysep Bałkański i sięgnąć wpływami do Rosji. Jak widzimy a-

peyty angielskie są wielkie Tymczasem na blizkim Wschodzie panować chce Francja, jak to było dotąd. I o te wpływy toczy się dyplomatyczna walka w której kwestja G. Śląska odgrywa bardzo ważną rolę. Ustępstwa za ustępstwa powiada Anglija Francji Idzie o to — czy ma się Francja wyrzec wpływów na dalekim Wschodzie i uzyskać co do problemu górnośląsko-polskiego, wolną rękę czyż poświęcić G. Śląsk, osłabić Polskę, która dla Francji wobec chaosu rosyjskiego jest poważnym atutem rzeciw Niemcom, z którymi Polska graniczy i której przez to najłatwiej jest dać pomoc francuzom w razie napaści ze strony niemieckiej.  
Chciałaby Francja utrzymać swe wpływy na wschodzie, ale pragnęłaby również jaknajlepiej przeprowadzić zagadnienie co do G. Śląska.  
Pewności niema co ostatecznie Francja wybierze tem bardziej, iż Briand po ciągnął ku Francji Czechów, szkodę nam czyniąc w Cieszyńskiem, a potem Francja wie, że jednak Niemcy wojną europejską są osłabione.  
Bądź co bądź faktem jest, że sprawa G. Śląska jest atutem, który Francja wygrywa i wygra dla celów swych politycznych i



# Z Górnego Śląska.

## Rokowania na Śląsku Górnym.

**BYTOM (EE)** Rokowania, prowadzone w Białym w powiecie strzeleckim między członkami komisji międzysojuszniczej a przedstawicielami władz powstańczych i władz ochotniczych oddziałów niemieckich, jeszcze się nie zakończyły. Rokowania te posiadają dlatego wielką doniosłość, bo są to pierwsze pertraktacje, które komisja międzysojusznicza prowadzi z władzami powstańczymi urzędowo. Dotychczasowe konferencje nie miały urzędowego charakteru. Co do treści rokowań, to mają one dążyć do tego, aby doprowadzić na dzień 14 czerwca do rozbrojenia zarówno powstańców, jakoteż oddziałów Hoefers. Po rozbrojeniu Polacy na terenie, objętym linią demarkacyjną, zachowaliby władzę przez siebie podczas powstania ustanowione i pozostałaby milicja polska.

Jak się zdaje, że strony polskiej niema żadnych trudności w doprowadzeniu rokowań do pomyślnego końca z wyjątkiem warunku, ażeby Niemcy czynnie stwierdzili swoje prawdziwe

zamiary. Ten warunek jest stawiany z całą stanowczością. Stanowisko Niemców nie jest jeszcze znane.

Sytuacja na razie jest taka, że wojska francuskie i angielskie obsadziły już znaczną część frontu pomiędzy Niemcami i powstańcami. Nie należy jednak przypuszczać, że te odroczenia wystarczą do pokroślenia wojowniczych zaopórów Bawarczyków, Prusaków i Wirtemberczyków gen. Hoefers. Nawet tam bowiem tj. na przestrzeni od Strzelec do Jakubowic Niemcy po przez linie francuskie i angielskie ostrzeliwują pozycje polskie z artylerji tak, że pociski z armat 10 cm. przelatują nad głowami Francuzów i Anglików a padają na pozycje powstańcze.

Wakutek tego wyraźnego zaakceptowania złej woli ze strony Niemców wobec tak bezprzykładnego lekceważenia woli komisji międzysojuszniczej trudno dzisiaj pewnego cokolwiek powiedzieć co do wyniku rokowań i co do następstw układu który ma być zawarty.

## Francja przeciw angielskiemu projektowi rozbrojenia powstańców.

**PARYŻ „Havas”** Wymiana not między Londynem a Paryżem w sprawie G. Śląska trwa w dalszym ciągu „Echo de Paris”. Pertinax omawiając projekt angielski rozbrojenia oddziałów polskich pisze: Niechaj nikt nie sądzi od nas nietylko tego, abyśmy prowadzili walkę wyłącznie przeciw Polakom, ale nawet tego, abyśmy w ten sam sposób traktowali żołnierzy Korfantego, jak żołnierzy Hoefers. Albowiem gdy pierwsi są to chłopcy i robotnicy, walczący może niechętnie, za sprawę narodową

to ci drudzy są zorganizowani i prowadzeni na modłę pruska, stanowiąc awangardę idei rewolucji niemieckiej i po pierwszych sukcesach niewątpliwie rychło zwróciliby się przeciwko nam. „Eclair” pisze: Jest co najmniej godne pożałowania, że Anglia zdaje się pragnąć przywrócenia autorytetu komisji międzysojuszniczej w Opolu jedynie po to, aby móc srożyć się przeciwko powstańcom polskim, podczas gdy istotnymi powstańcami są właśnie bandy Hoefers.

## Na całym froncie panuje spokój.

**Komunikat bojowy z dnia 11 czerwca 1921 r.**

Na całym froncie zapanował w dniu dzisiejszym spokój, przeważnie tylko na niektórych punktach drobnymi utarczkami z wysuniętymi patrolami niemieckimi. Niemcy nie zaprzestali jednak gromadzić świeżych rezerw. Na skutek kończącego

się obsadzenia strefy neutralnej przez wojska koalicyjne działania wojenne zostały na razie przerwane.

Reasumując przebieg dotychczasowych tygodniowych krwawych walk, należy podkreślić męstwo i wytrwałość zarówno poszczególnych dowódców, jakoteż oddziałów powstańczych które bez maudurów z brakiem w uzbrojeniu, z troską o los rodzimych robotników, pozostałych bez zarobku w domu, przetrwały w ciężkich dotychczasowych walkach na szczególne uznanie zasługuje oddział grupy północnej Nowaka, który w ciężkich walkach z przeważającymi siłami nieprzyjaciela, wyposażonego obficie w najnowsze środki techniczne, nie opuścił pod przymocą ani piędy rat do bytowego terenu.

W grupie środkowej odparowały się szczególnie oddziały I i II dywizji, oraz Cimsa i Fejciśca. Oddziały powyższe, które w krwawych walkach zdobyły Kędzierzyn, Leśnica i Górną św. Anny, odparowały częstokroć w walce na białą broń niezliczone ataki nieprzyjaciela i w bohaterkiej obronie udaremniły zamiar oddziałów niemieckich przebiecia się do Gliwic. Oddział grupy południowej Cierzwia zniweczył nieprzyjacielski ruch flankowy w rejonie Olszy, trzymając wiernie straż nad Odrą. Podanie również należy sprawności i sprężystości naszych kolejarzy, którzy czestokroć w ogniu nieprzyjaciela pelaili ofiarne swój obowiązek jak również działalność kucharzy polowej na froncie, jak i kraju, zyskując poszanowanie wśród ludności nietylko polskiej lecz i niemieckiej.

Wojska powstańcze spełniły w tym okresie z wielką chlubą swoje zadanie.

Lubieniec, Szef Sztabu.

## Kowieńska Litwa gotowa do wojny.

**KROLEWIEC. (E. E.)** „Ostpreuss. Zeit” z dnia 10-go bm. donosi z Kowna że Litwa Kowieńska jest zupełnie przygotowana do

wojny (z kim?) i że litewski zapas złota wywieziony został już w bezpieczne miejsce.

## Bojkot za bojkot!

**WARSZAWA. (wł.)** Z Leoben otrzymano tu wiadomość, że z racji ostatnich wypadków na G. Śląsku, akademicy niemiecy terroryzują studentów polaków, znajdujących się w akademii górniczej w Leoben broniąc im wstępu do tej uczelni. Na walnym zgromadzeniu, w dniu 12 maja, postanowili akademicy nie mieccy wykluczyć słuchaczy polaków z akademii Polacy terroryzowani w ten sposób, drogą specjalnej odezwy zwrócili się do społeczeństwa polskiego i polskich stowarzyszeń akademickich z wezwaniem, by wywarło odpowiedni nacisk na Niemców, znajdujących się w uczelniach polskich bowiem dowiedziono, że wśród Niemców bojkotujących polaków jest aż kilkudziesięciu Niemców — obywateli państwa polskiego. (Sądźmy, że zarówno rząd polski jak i nasza młodzież akademicka staną w obronie polskiego studenta — Red.

W grupie środkowej odparowały się szczególnie oddziały I i II dywizji, oraz Cimsa i Fejciśca. Oddziały powyższe, które w krwawych walkach zdobyły Kędzierzyn, Leśnica i Górną św. Anny, odparowały częstokroć w walce na białą broń niezliczone ataki nieprzyjaciela i w bohaterkiej obronie udaremniły zamiar oddziałów niemieckich przebiecia się do Gliwic. Oddział grupy południowej Cierzwia zniweczył nieprzyjacielski ruch flankowy w rejonie Olszy, trzymając wiernie straż nad Odrą. Podanie również należy sprawności i sprężystości naszych kolejarzy, którzy czestokroć w ogniu nieprzyjaciela pelaili ofiarne swój obowiązek jak również działalność kucharzy polowej na froncie, jak i kraju, zyskując poszanowanie wśród ludności nietylko polskiej lecz i niemieckiej.

## Szkola polskich agitatorów komunistycznych

**LWÓW. (wł.)** Komunistyci założyli na Ukrainie zakład nieprzańskiej oddział agitatorski dla jeńców Polaków

w sile 6,000 ludzi. Mają to być kadry „polskiej armji czerwonej”. Istruktorów sprowadzono z Polski?

## Skirmunt ministrom. Spr. zagr.

**WARSZAWA. P A T** Naczelnik Państwa przesłał panu prezydentowi ministrów następujące pismo: Do Pana Prezydenta Ministrów w Warszawie! Przy chylając się do wniosku Pańskiego, mianuję pana Konstantyna Skirmunta, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego I klasy przy rządzie królewskim włoskim, ministrem spraw zagranicznych i równocześnie zwalniam pana podsekretarza stanu Jana Dąbskiego z dotychczasowego poruczonego mu kierownictwa min. spraw zagr.

Naczelnik Państwa: Pilsudski  
Prezydent ministrów: Witos.

## Nieporozumienie w sprawie budżetu zażegnane.

**WARSZAWA. E. E.** Radio. Rada ministrów rozpatrywała w dalszym ciągu preliminarz budżetowy. Jak słychać, nieporozumienie w sprawie budżetu zażegnane.

## Zmiana granicy polsko-czeskiej uchwalona.

**PARYŻ. E. E. Radio.** Rada ambasadorów na posiedzeniu, odbytem 25 maja zatwierdziła uchwalone przez polsko-czechosłowacką komisję zmiany granic na Spiszu, Orawie i Cieszyńsku.

## Dymisja Paderewskiego.

**WARSZAWA. P A T** Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 25 maja 1921 r. zwolnił posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego I klasy Ignacego Jana Paderewskiego ze stanowiska delegata Rządu Polskiej na zgromadzenie Ligi Narodów, oraz stałego przedstawiciela rządu polskiego przy Lidze Narodów.

50) EUGENJUSZ MORET.

## Zaniec Miljardów.

Zresztą, ponieważ muszę koniecznie was opisać, powrócę pojutrze i poproszę cię byś pozwoliła zabrać tę biedaczkę do siebie.

— Dobrze, dobrze.

— Już jej lepiej — ozwała się Gautrotowa, która uprzednio pociągnęła córkę aż za próg drugiej izby.

— A no to i dobrze! — odparł Tailbonis — odjadę spokojniejszy.

Wstał i zaczął się wybierać.

— Masz dokument? — zapytał Gautrot.

— Mam — odparł Tailbonis z uśmiechem — twój los spoczywa teraz w mojej ręce ale śpij snem sprawiedliwych, nigdy nie będę go potrzebował. I przed upływem dwóch miesięcy, jeżeli tylko zechcesz, będę należał do ciebie... Do widzenia, Gautrot.

— Poczekaj, odprowadzę cię.

— Nie potrzeba, córka niezdrowa...

— Zona się nią zaopiekuje. Bo widzisz, droga jest niepewną wieczorami w naszych stronach.

— Nie idę nad rzekę.

— Masz rację, to pewniejsze, ale w każdym razie straszonego...

— E, chociaż mam przy sobie dość porządku pieniędzy, nie lękam się złodziei, powiem nawet, że ich się nigdy nie bałem. Tłumaczę sobie zawsze, że złodzieje mają narowy kochanków. Pierwsi rzucają się przeważnie na podróżnych, drudzy na ładne kobiety.

— Nie ufaj zbyt łatwo.

— Zresztą mam ze sobą wiernego towarzysza, a ten, żeby otrzymał jedno uderzenie dobrze by mnie popamiętał.

Gautrot wziął laskę Tailbonisa i wstał w reku.

— A to ciężar! — rzekł.

— Więc idziemy? Choć do prawdy nie potrzebnie się będziesz facygował dla mnie.

— Doprowadzę cię tylko do rogu bulwaru.

— A więc przedaj.

Obaj mężczyźni zabrali się

do wyjścia, a Tailbonis wyszedł pierwszy. Gautrotowa, pożegnawszy go, zblizła się do meza.

— I cóż? — zapytała. Kiedydź koołec?

— Patrz — odparł Gautrot — podnosząc bryte swej bluzy i ukazując sobie ostrze noża myśliwiakiego — idę właśnie!

Tailbonis był już na dworze Gautrot przyłączył się doń, zamknawszy z trzaskiem drzwi za sobą.

He! he! zamykanych drzwi obudził Marcelle, która zerwawszy się, szybko pobiegła ku drzwiom.

— Ojciec! Ojciec! zawołała. Gautrotowa rzuciła się na nią po raz drugi.

— Ojciec! — znów krzyknęła Marcelle.

— Nie wyjdiesz — rzekła spokojnie Gautrotowa.

Marcelle stanęła w obeszłowności, a złożywszy ręce na piersiach, spojrzęła matce oko w oko. Ktoby ją ujrzał, przysięgłby, że jest czarna. Jej przesłiznięte jasno-blond włosy, lśniące polyskiem jedwabiu, spadały w rozczwianych smugach na jej obnażone ramiona. Gors

otwarty, suknia mokra i popękana, czyniły ją podobną do owych bezwładnych bachantek z okolic Reymu, rzuconych bez myślenia w wir zabaw i uciech. Ale wkrótce piękność zmieniła się do niepoznania, opuściła głowę bezwładnie, a twarz jej przybrała wyraz tak głębokiego bólu, że każda inna kobieta prócz jej matki, upadłaby do nóg niecierpięcej i błagałaby ją z szalonymi rękami o przebaczenie.

Gautrotowa stała śladem przy progu wzbraniając córcę dostepu.

— Matko! — ozwała się ta ostatnia. Do dzisiaj byłem ci posłuszną i sległą we wszystkim, od dziś już nie chcę cię znać wcale.

— Milcz!

Gautrotowa nasłuchiwała; zdawało jej się, że słyszy zbliżające się kroki. Wistocie odgłos ich stawał się z każdą chwilą wyraźniejszy, ale wkrótce ucichł.

— To jeszcze nie on odparł z zadziwiającą obojętnością.

Marcelle błękała się po pokoju jak dzikie zwierzę, bijąc

głową o ścianę, lub roszcierając pierś skurczonymi palcami.

W końcu, sztywna i straszna, zatrzymała się przed Gautrotową.

— To matka jest winna wszystkiemu — rzekła to nie ona, to ty, nienawidzę cię, przeklinam, jesteś podłą kobietą!

— Ej strasz się! — wrzasnęła Gautrotowa, a twarz obu kobiet zajaśniała okiem dzikiego gniewu.

Po chwili twarz Gautrotowej przerażała spokojem, a twarz Marcelle odbijała wszystkie uczucia, jakie nią miotaly.

— Nie boisz się mnie — rzekła matka; tak to już zazwyczaj mówić do mnie, niewdzięcznico, ty dla której tego wieczoru ryzykujemy kłóty głowy na rusztowaniu.

— Oh, gdybyś nie była moją matką! — wybuchła Marcelle.

— Jak on się spóźnia! — mruknęła stara, uchylając drzwi. (c. d. n.)



### Narodowość właścicieli hutniczych przedsiębiorstw w Polsce.

Ścisłe określenie udziału polskich i zagranicznych kapitałów w przemyśle hutniczym w Polsce jest trudne, ponieważ akcje przedsiębiorstw hutniczych (za bresimienne i bez kontroli przechodzą z rąk do rąk. Wskazywaniem mogą tu być jednak do pewnego stopnia listy akcji, zgłoszonych do udziału w zebraniach ogólnych akcjonariuszów.

Według obliczeń tygodnika „Przemysł i handel” kapitał na kładowy 6 zakładów hutniczych w Polsce wynosił w 1919 roku 57 962 000 mk. Kapitał ten po dalszym był na 171 500 akcji. Na ostatnich zebraniach ogólnych akcjonariuszów 5 hut służyło 44 030 akcji, reprezentujące kapitał 206 060 000 mk.

Z liczby tych akcji do obywateli polskich należało 26 822 akcji, wartości 793 0872 mk., tj. 38 5% kapitału, reprezentowanego przez złożone akcje do obywateli francuskich, 5931 akcja wartości 144 2664 mk. tj. 7 proc., do obywateli niemieckich 9908, akcji wartości 10 515 760 mk., tj. 51 proc. reszta zaś akcji, wartości 71 670 4 mk. tj. 35 proc. należała do obywateli innych państw, jak Rosji, Czech, Anglii. Do tego doliczyć należy kapitał jednej z hut 18 650 000 mk, który nie był reprezentowany przez powyższe akcje a który należy prawie wyłącznie do obywateli francuskich. Opierając się na powyższych cyfrach, można wyprowadzić następujący zresztą bardzo (tylko przybliżony) układ stosunków do 1920 roku w naszym żelaznym przemyśle hutniczym, kapitał Polski bierze udział w stosunku 26 proc, francuski — w stosunku 37 proc, niemiecki — w stosunku 34,5 proc. oraz innych krajów — w stosunku 2,5 proc.

Zaszczyt należy, iż niezgłębiona na ogólne zebranie część akcji według wszelkiego prawdopodobieństwa w znacznej większości należy do cudzoziemców, co w powyżej wymieśnionem stosunkowaniu wyraził się na niekorzyść naszą.

Od 1910 roku stosunek ten mógł się zmienić ze względu na powiększenie przez niektóre Towarzystwa kapitałów zakładowych oraz związane z tem wypuszczenie nowych akcji. Oprócz tego w 1920 roku zostało utworzone Towarzystwo łowe z kapitałem 15 000 000 mk., według statutu którego akcje mogą należeć wyłącznie do obywateli polskich.

### Słownko o naszej Straży Ogniowej.

W Nr. 124 „Kurjera” z dnia 1 bm. zamieszczone zostało sprawozdanie z odbytego dotychczasowego ogólnego zebrania członków T-wa Straży Ogniowej (Ochotniczej) w Sosnowcu.

W sprawozdaniu tem między innymi powiedziano, że „wskutek braku funduszy” straż ogniowa musi upaść (?), ulc likwidacji i dlatego też zarząd in corpora, za wyjątkiem vice-komendanta, który w myśl statutu musi pozostać (biedaczysko!) — złożył z bólem serca swe mandaty, a przy sposobności do obioru nowego zarządu itd.

Mimo woli muszę zwrócić uwagę członków straży i osób interesujących się tą instytucją

że w sprawozdaniu wyżej przytoczonym zachodzą pewne powiadzenia: nieścisłości.

Odbyte zebranie walne nie było dorocznym, a odbyło się po: 2-oh latach, gdyż w roku ubiegłym zebrania rocznego nie było, wbrew statutowi.

Złożyć mandat można w terminie na przeciąg którego danym członkiem był wybrany. Ponieważ już w roku ubiegłym mandaty niektórych członków Zarządu się skończyły, w tej liczbie i mandat komendanta straży — zaś w roku bieżącym wygasła reszta mandatów — nie wszyscy więc członkowie Straży Ogniowej Ochotniczej mieli co służyć.

Przeciwnie niektórzy jak np. komendant byli cały rok czynni na swem stanowisku bez mandatu.

W tym roku zwrócić należało uwagę wyborcom, że mandat obecnie powierzony komendantowi ważny być może jedynie w ciągu lat 2-oh a nie 3-oh boć odjąć należałoby od tych 3 ch lat rok sprawowania obowiązków bez nadenia mandatu.

Więc o ile vice-komendant ściśle zastosował się do statutu o tyle zarząd Straży zapomniał jakoś o paragrafach statutu omawiających sprawę terminu dla zebrania rocznych.

Należy też odpowiednio oświecić ten „gwałtowny brak funduszy”.

Otóż nasza kochana straż ogniowa ochotnicza zorganizowana została w dniu 14 lipca 1912 roku, choć pozwolenie od ówczesnych władz rządowych na utworzenie tej instytucji nadeszło pono w 1910 r.

Dlaczego tak późno skorysano z pozwolenia — o tem innym razem, dziś tylko wypadnie mi zaznaczyć że organizatorowie straży, prócz swych dobrowolnych składków — ani grosza iennego kapitału nie mieli.

Wydzierżawili jednak plac, zbudowali stożę dla narzędzi stajnię na 2 parsy koni, mieszkanie dla woźnicy, postawili 3 ch piętrową wieżę dla świateł.

Prócz tego nabyli: czterokolową sikawkę, 2 duże żelazne beczki esterokolowe, 6 drabinek z hakami, jedną drabinę wysuwana, wóz rekwizytowy 100 helmów, pasy toporki linki etc. etc. słowem wszystko to co straż obecnie posiada.

Ogień do pożarów przybywało zazwyczaj kilkadziesiąt strażaków. Były wypadki, że liczba ich przekraczała setkę.

Zarząd cieszył się, był dumny z wyl nadzieję, że straż ogniowa ochotnicza w Sosnowcu coraz lepiej rozwijać się będzie. W początkach wojny straż otrzymała parę własnych koni, syrenę elektryczną alarmową i t.p.

Alc tempora mutantur.

Przybyli inni ludzie — zapanował inny ład i porządek.

I oto co widzimy?

Straż ogniowa od magistratu dostaje poważne subydyum, bo np. w 1920 roku wynosiło ono mko. 435 133, nie licząc mk 2379 — na renowację 3810 mk na węgiel (lub tegoż w naturze) — zatem 2w sumie da to blisko pół miliona.

Do pożaru stawia się 4—6 strażaków z płatnych dyżurnych przeważnie (nie biorę tu pod uwagę wspaniałych defilad parad i pochodów w czasie uroczystości narodowych, pogrzebów etc.)

Zarząd straży twierdzi, że wskutek braku poparcia przez ogół i braku funduszy z kasy miejskiej — straż zrobi kłapę (mój Boże! gdyby to dawniejszy zarząd mógł posłać część choć by tej sumy, jakby ją umiał użyć!)

Zarząd oświadcza, że ogólnie

na zebranie członków straży polecilo mu zwrócić się do Magistratu z żądaniem subydyjum w rozmiarach umożliwiających egzystencję straży — a zatem 2 lub 3 milionów?

Czy to nie kłap?

Z tej sumy a nawet mniejszej Magistrat, posiadając już część narzędzi, które wymieniłem, mógłby utrzymać straż ogólną miejską, zawodową, która raby jemu wyłącznie podległa, mając oddać miastu znaczne większe korzyści, niż od dobrej woli koprzyńskich obywateli za leżna straż ochotniczą?

Czyż za pomoc 6-ciu strażaków nie zbyt to wielka suma? Magistrat nie zawesa chy-

ba jest tak naiwnym w szafowaniu grosza, jak to się o nim zwykło mówić?

A teraz przy sposobności, pozwalam sobie przypomnieć Sz. Zarządowi Straży Ogniowej Ochotniczej, że w sierpniu 1914 r. zabrala ta straż z komory celnej 3 sikawki, 6 żelaznych beczek, 4 beczki drewniane, 2 duże walki do węgów, wszystko to osadzone na osiach dwukolowych, 300 metrów węża parnianego, topory, pasy, pochodnie i. t. p.

Czy utenajja te, stanowiące od 1918 r. własność rządu polskiego, zostały mu oddane?..

Ciekawy obywatel.

## Straszna śmierć przy pracy.

W dniu 11 bm. o godzinie 3 i pół pp. przy ul. Alei, w odlewni stali p. f. „Woźniak i synowie” podczas pracy poniósł śmierć 39-letni Jan Skowerski, monter z fabryki Piątkowskiego. Właściciele odlewni, nie posiadając fachowego montera do aparatu spawania odlewów, posługiwali się monterem wspomnianej fabryki, która nie dawno Skowerski. jako specjalistę sprowadziła z Łodzi. Z narzę osierocił chorą żonę i małą dziewczynę, która przysłała na świat przed paroma dniami a miała być w niedługie ochrzczona. Na miejsce wypadku niezwłocznie przybyła policja z II podkomisarjatu i komisja lekarzko-sądowa. Według opinii komisji, która przeprowadziła należyte badania, Skowerski poniósł śmierć z własnej winy, skutkiem niezachowania odpowiedniej ostrożności. Sprawdzając działalność aparatu, napełnionego gazem acetylenowym, wytworzonym z świeżego karbidu, monter dotknął palnikiem odkręconego kurka. Ogień, dostawszy się do gazu,

zmieszanego z powietrzem, spowodował silny wybuch. Zrwana wierzchnia część aparatu uderzyła z ogromną siłą montera w prawą część twarzy. Potężny huk rozległ się na setki kroków, wstrząsnął ziemią, wybił prawie wszystkie szyby w budynku fabrycznym i około wabił na chwilę nieprzenikniony tuman kurzu. Ow monter do pomocy przy aparacie miał dwóch ludzi, ci jednak ocaleli szczęśliwie w tym wypadku, ponieważ stali od aparatu nieco zdala, a przy wybuchu zdążyli szybko odskoczyć w stronę.

Po chwili, gdy tuman kurzu opadł, oczom obecnych przedstawił się wstrząsający widok: zwłoki leżące w kurzu z rozbitą głową, na twarzy całej miazdżona, szarpana rana, oderwana kość czołowa, zmiątkowany mózg części czołowej, następnie prawa ręka oparzona do czerwoności. Zwłoki, po dokonaniu oględzin lekarskich, przeniesiono do kostnicy miejskiego szpitala.

względem dzisiaj się, niestety, wielkie nadużył...

## Kronika.

— Miljonówka. W ciągaleniu miljonówki wylosowany został numer 0,467054.

— Kryzys żywnościowy w Zagłębiu. Wskutek intensywnego wywozu żywności na G. Śląsk, dla zaopatrzenia w nią udności górnośląskiej, na cześć zresztą niepowołanej „wielce i niesumiennej” porady, że kontrolowani przez władze i posiadający szerokie pełnomocnictwa — robią „kokosowe” interesy — Zagłębie odczuwa znów gwałtowną hoję w cenach żywności i brak produktów spożywczych a głównie mięsa i tłuszczów. Żywność bowiem w naturalnych, bydlę i nierogacizną dostarczana jest na G. Śląsk z powiatów, które zaopatrywały Zagłębie w żywność Zapasy nasze wyczerpują się. Dówoz do Zagłębia jest utrudniony, zaś transporty przeznaczone dla górnoślązaków, jak nam komunikują ze źródeł miodrajnych, niejednokrotnie wędrują direct do... Berlina Osiarłość społeczeństwa polskiego jest wielka i winna być taką. Nie można jej jednak nadużywać dla zaopatrywania w żywność Niemców. Apelujemy tedy do naszych władz rządowych i do władz powiatowych by pierwszą obostrzyli kontrolę wywozu, zaś drugie niedopuszczały do nadużyć, tępiąc je bezlitośnie. Faktem jest bowiem, że dziś pod tym

— Wandalizm i brak kultury. W nocy z niedzieli na poniedziałek jacyś barbarzyńcy uszkodzili znów część plantacji miejskiej przy ul. 3 maja pozostawiając ślady stóp na trawnikach. Kiedyż narazicie dobedziemy się na prawdziwą kulturę i poszanowanie dobra publicznego?!

— Poszukiwanie oszusta. Od dłuższego czasu uwijał się po Zagłębiu oszust niewiadomego nazwiska, który podawał się raz za Ryszarda Galeckiego, „nadzynaiera” kopalni w Wiclicach. potem urzędnika państwowego urzędu węglowego w Krakowie, dalej za dr. Wyrzykowskiego, wreszcie za Ludwika Skapienia. Jedząc po miastach i wsiach, wydłubał od różnych osób pieniądze jako zaliczkę na dostawę węgla. W Łazach zamieszkiwał przez jeden miesiąc w domu Heleny Plotr, z którą miał zawrzeć związek małżeński. Podczas tego pobytu od aptekarza Wład. K. wyludził 10 tys. mk. na rzekomą dostawę 10 ton węgla. Podobne nadużycia po pełnił też w powiecie częstochowskim i w Warszawie. Po uszkodzeniu zwrócił się o pomoc do policji, która natychmiast zarządziła energiczne poszukiwanie, lecz dotychczas bez skutku. Oszust legitymował się świadectwem krakowskiej dyrekcji policji za nr. 105 i papierami konsulatu amerykańskiego. Przypuszczać nale-

ży, że owe dokumenty były przez niego sfależowane. Wygląd oszusta następujący: wzrost średni, lat około 40 szaty w sy krótko strzyżone, ubraany w zielony mundur ze złotymi odznakami nadkomisarza policji. Miał przy sobie browning i często przebiegał się po cywilnemu.

— Zwyródnienie. Pewna właścicielka domu na Koszelewie kupiła swego czasu posążek Chrystusa, odlany z żelaza mając zamiar ustawić go na grobie. Z czasem jednak odstąpiła od tego zamiaru i posążek sprzedała na smolec pewnemu żydziakowi. Jak wieść niesie, żydziak ten miał w jej obecności potracając potatkowi ręce i nogi. A to już świadkowie stwierdzają, że potem z uszkodzonym posążkiem paradował się po Koszelewie, dopóki o tem ziadowiedziela się policja. Dalejy epilog tej sprawy w niedługim czasie, mamy nadzieję, powinien rozegrać się przed kratkami sądowymi.

— Żyłosny koniec. Pawien kolejarz zapalał gwałtowną miłością do pewnej wesolej dziewczyny, zamieszkałej w hotelu da browskim. W wesolej i licznej kompanii słodko im czas płynął. Dopiero, gdy na drugi dzień znalazł się u siebie w domu i wpomniał minione chwile, apoztrzeł się ze smutkiem, że brak palta, portfela z dowodami osobistymi i zegarka, a straty te ocenił na 4 tys. mk. Czując się boleśnie pokrzywdzonym, zasmucony kolejarz udał się do policji o pomoc. Niestety, nie już nie wekórał, bo przysłowie mówi: z panną po zabawie, z adwokatem po sprawie — daremne są wszelkie porachunki.

— Agitacja bolszewicka. Na rogu ul. Sobieskiego, do grupki rozpóltkowanych osób przyłączył się pewien żyd, wdając się z nimi w rozmowę. Odrazu przystąpił do zachwalania ustroju bolszewickiego. Gdy zaś mowa była o G. Śląsku, ów żyd wyraził swoje niezbita przekonanie, że po przyłączeniu tej dzielnicy, w Polsce zapanuje... bolszewizm. Dalej twierdził, że nie tylko w Polsce ale i na całym świecie wkrótce zapanuje rząd bolszewicki. Czołny żyd nie trafiał swoją agitacją do przekonania słuchaczy, ponieważ ci, jako przykład polacy, polecili go opiece władz bezpieczeństwa publicznego. Po spisaniu protokołów w II podkomisarjacie, żyda — bolszewika zamknięto pod kluczem, sprawę zaś przekazano prokuratorowi. Czy ten jaskrawy przykład nie powinien dostatecznie pouczyć otumanionego robotnika polskiego, — kto i czyjej zguby pragnie?!

— Aresztowanie. Przez III podkomisarjat policji została aresztowana Maria Kubat za potajemny, uliczny handel wódką. Zamknięto ją pod kluczem, ponieważ nie miała dowodu osobistego ani też nie wskazała stałego miejsca zamieszkania.

— Kradzieże. Na Piaskach z mieszkania górnika Wojciecha Dal, podczas chwilowej obecności żony jego przybyły w odwiedziny znajomy Józef Augustyniak skradł zegarek złoty, 2 zegarki srebrne i obrączkę złotą, razem ogólnaj wartości 16 tys. mk., i ułotnił się zagranicę. W III podkomisarjacie policji w Sosnowcu zameldowała Maria Chojnacka (park sielecki), że z jej restauracji skradziono bieżącą wartość 14,300 mk.



# Z dnia na dzień.

A jak chłopcy szli na wojnę —  
Zegnali ich tłumy wojno:  
Czarne główki, płowe, złota  
Każdy krzepił w nich ochotę,  
Każdy stał życzenia swoje —  
Kiedy chłopcy szli na boje...  
A gdy huśce powracali —  
Garstki ludzi ich witaly,  
Nie tak szoszerze i radośnie,  
Ale zimno bezlistością...  
Gdy wrócili już chłopcy —  
Zbrakło nagle dla nich... pracy  
Jako? Czyżby? Niepojęte!  
— Trudno, wszystko już zajęte  
Zrosła brak miejsce i z tej racji,  
Ze trzeba.. kwalifikacji..

Es.

## Sezon się skończył.

Teatr w Sosnowcu zamknął swe podwoje. Artyści jeszcze są, jeszcze nie wyjechali do Ciechocinka, tracąc siły artystyczne w dojazdach, które okazały się konieczne wobec potrzeby teatru w miastach górnośląskich niemożności utrzymania teatru finansowo w samem Zagłębiu. Niebawem teatr uda się do Ciechocinka. Zobaczymy go w jesieni. Jak wieści niosą będzie w innej szacie. Ze teatr pójdzie inaczej, że nie jedno słowo kosiarz nie usunie, że może bardziej będzie zadawalniać miejscową publiczność, ręką mi daje co do tego prof. Knothe, który za interesował się sprawą teatru, wzeszłszy w porozumienie z dyr. Czarnieckim.  
W bieżącym sezonie dyrekcja wykazała wiele dobrej woli

I komedia i operatka pełniła służbę swą w miarę sił i możliwości. Tu musimy znów dotknąć kwestji magistratu i teatru. Kiedy nareszcie ojcowie miast dojdą do przekonania, że teatr należy subsydjować? Kiedy nareszcie — pytamy przez niewia domy który już, ojcowie miast sta zrozumieją potrzebę total teatru właściciel i popularnego? Tymczasem słyszymy z boków, że dyr. Czarnieckiemu wyznaczono sto tysięcy mk. po datki! To się nazywa poparcie teatru przez Sosnowiec, Lublin, Łódź inaczej patrząc na te sprawy. Możeby nareszcie Zagłębie także z przyszłym sezonem teatralnym inną rozpoczęło politykę i zaczęło dbać o placówkę kulturalną, jaka teatr jest bezsprzecznie. Nie chodzi o nic innego tylko o te kulturalne placówki!

Gdyby dyrekcja posiadała możność zapewne się pozostawiłaby nas na długie latnie mieszając bez teatru. Jest nawet gmach letni, dawniej miał powodzenie, dziś ruders. Czy nie wtyd Renardowi, magistratowi tak zaniedbać sprawę? Zwracamy uwagę z obowiązkiem, mając precz nadzieję, że sprawa będzie postawiona jak należy. Dyr. Czarniecki prowadząc teatr z latającą trupą od Będzina Dąbrowy do Bogucic, Stopieńca Katowic cudów energii dowodził. Niechże czynnik od powiednie potrafią tę energię ocenić nie tylko ze względu na Zagłębie, ale i na potrzeby G. Śląska, najbliższych jego terenów, gdzie zyskał sobie teatr pełne uznanie.

m-ski.

## Magistrat m. Sosnowca ogłasza konkurs na dzierżawę kiosków ogłoszeniowych.

Warunki dzierżawy do przejrzania w Wydziale Gospodarczym Magistratu od godziny 10 do 12 do dnia 15 czerwca. — Oferty uprasza się składać na ręce ławnika p. Całunia w zamkniętych kopertach. 2595

Przybyłem do Sosnowca celem nawiązania stosunków handlowych w dziedzinie aprowizacji.

Zarządy kopalń, fabryk, pp. kupcy hurtownicy reflektujący na kupno żyta, pszenicy, kartofli, krup, jaj, słoniny i bydła —

proszeni są o łaskawe zgłoszenie się pod adresem

Sosnowiec, ul. Szenowska № 21b m. 103  
w godzinach od 8 — 10 rano;  
1 — 3 po południu

### JAN LEPKOWSKI

działający z pełnomocnictwem  
— i na rachunek firmy —

CENTRALA AGENTUR HANDLOWYCH

### R. Mańkowski i W. Sadowski

Lwów ul. 3 Maja Nr. 16.

2567

## Fabryka Torebek i Skład Papieru J. GRAJCAR

SOSNOWIEC, ul. Targowa Nr. 11.

Dostawa do Hut Kopalń, Fabryk, Stowarzyszeń i Kooperatyw. 2511

## Sosnowiackie Tow. Wzajemnego Kredytu

(ul. Targowa, Nr. 2 róg Małachowskiego)

podaje do wiadomości pp. członków, że wobec niedojścia do skutku Ogólnego Zebrania w pierwszym terminie, we wtorek 14 b.m. o g 8 wiecz. w lokalu Banku Handlowego przy ulicy Małachowskiego, odbędzie się

### Ogólne Zebranie

w drugim terminie, którego uchwały będą prawo mocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Ze względu na ważność sprawy uprasza się o liczne przybycie. 2526

## FABRYKA ŻARÓWEK ELEKTRYCZNYCH WSZYSTKIE GATUNKI i WOLTAŻE

278



"CYRKON"

WARSZAWA, NOWOWIEJSKA 13.

POSIADAMY STAŁE NA SKŁADZIE:

# MASŁO roślinne „ALIMA”

KOKOWAR biały i żółty w opakowaniu 10 pudowym i 25 kilowym  
OLEJ KOKOSOWY

KWAS KOKOSOWY (Cocosfettsäure)

OLIWE DO JEDZENIA w najl. gatunku

Na zamówienie służymy ofertą

## TOW. AKCYJNE LIBAWSKIEJ OLEJARNI

(dawniej KIELER)

WARSZAWA — PRAGA, GOCLAWSKA 9. — Telefon 15-98. 2168

Przedstawiciel na Zagłębie Dąbrowskie J. BLAKOWSKI, Zawiercie.

## Ważne dla Górnoślązaków

przyjeżdżających po zakupy do Polski. 2593

BIURO HANDLOWE

St Kruszyński

KIELCE, ulica KOLEJOWA 36

dostarcza wszelkie artykuły pierwszej potrzeby, wagonowo franco. Sosnowiec.



## DRABNE OGŁOSZENIA

### Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy

ul. Piłsudskiego nr. 16 poleca służbę domową rzemieślników, a także niewykwalifikowanych robotników i robotnice, kandydatów do terminu, oraz rutynowanych biuralistów biuralistki, maszynistki techników. Pośrednictwo bezpłatne. 863

### Inżynier

chemik polski posiadający także niemiecki i rosyjski oraz bardzo dobre świadectwa i wieloletnią praktykę laboratoryjną, chemiczno-technologiczną oraz administracyjną, poszukuje odpowiedniej posady w większym przedsiębiorstwie. 2534

### Zgubiono

kwit Związku Lokatorów na mk. 180 za komórę na imię Anna Jarochowska 2598

### Po kilkuletniej

praktyce zagranicą i w Krakowie, otworzyłem plisownie sukien i karbowanie, plisowanie uskuteczniłem szybko i dokładnie, również szyję suknie i kostjumy Helena Bugaj Sosnowiec Dębowa Góra Nr. 64 (obok szkoły) 2597

### Wspólnika

przyjmę z kapitałem 600,000 mk. do założenia składu aptecznego. Oferty Myszków. Wojtowicz. 2600

### Zaginęła

kontrolka chlebowa na 2 osoby wydana przez Magistrat m. Sosnowca na imię Antoniego Sroki 2599

### Zaginęła

karta powołania urlopowanego z odwołania na imię Wacław Szorc 2601

### Onegdaj

wieczorem na ul. Krótkiej w Sosnowcu zaginął portfel z pieniędzmi i różnymi papierami oraz paszportem wydanym przez władze okupacyjne na imię Ignacego Korek. Łaskawy znalazca rzeczy sobie pieniądze zatrzymać a portfel z dokumentami zwrócić do administracji Kurjera Zagłębia w Sosnowcu Dęblińska Nr. 1, 2559

### Potrzebuje

dwa subiekty fryzjerskich od zaraz, odpowiednia pensja z całodziennym utrzymaniem, Franciszek Zmuda ul. Warszawska nr. 10 w Sosnowcu fryzjer 2563

### Przybiłaka

się pies policyjny „Doberman” czarny podpalany, Wiadomość Kawiarnia Wawel 6. O ile właściciel nie zgłosi się do 20 czerwca pies będzie sprzedany 2573-8

### Zakład zduński

R. Rogulski ul. Nowa 10 wykonywa wszelkie roboty zduńskie (kafarskie) stare i nowe z własnych i powierzonych materiałów 2574-3

### Wanna

do robienia papy do sprzedania Dańdówka dom Postolskiego 2577

### Zgubił

legitymację na prawo jazdy samochodem ciężarowym Nr. 244 K. L. Antoni Strzelecki szofer T-wa Bezimiennego Kopalni Węgla Czeladź Płaski p. Sosnowcem, 2580-3

### Sprzedam

pracownię obuwia w bardzo dobrym miejscu. Wiadomość w redakcji. 2589-2

### Zaginęła

kontrolka chlebowa wydana przez Magistrat m. Sosnowca na imię Walenty Szram 2586

### Zaginął

patent na handel nabiałem i drobiem wydany na imię Rozalja Cymbler Będzin ul. Nadzeczna 3. 2579

### Zgubiono

kartę powołania wydaną przez PKU w Będzinie na imię Jakób Enfried. 259



Daje lakierowy połysk  
Deszcz nie zmywa  
Skóra staje się miękką  
Chroni od wilgoci i pęknięcia

WARSZAWA, 2124  
Grzybowska № 40.